



Stowarzyszenie Służba Szalom w Oświęcimiu

Szalom

LIST INFORMACYJNO-MODLITEWNY
...cokolwiek uczyniliście jednemu z tych najmniejszych moich braci, mnie uczyniliście.

Mat. 25.40b

tel. 338430667

• www.shalomoswiecim.pl

• e-mail: hope@pro.onet.pl

Nr 76 ISSN 2391-3983

4/2023

Oświęcim, grudzień 2023 r.

Drodzy bracia i siostry w Chrystusie Panu

Łaska Boża jest nieodzowna w naszym codziennym życiu, szczególnie w tak trudnych czasach, w jakich przyszło nam żyć obecnie. Ta łaska daje nam wytchnienie, nadzieję i siłę. Wojny, kataklizmy, pandemie, galopująca drożyzna, to wszystko zapowiadał nasz Pan i to dzieje się dosłownie na naszych oczach. (Łk 21, 9–12).

Trudne czasy kształtują człowieka, odślaniają jego charakter pokazując to, co tak naprawdę jest w naszych wnętrzach. Wszyscy ci, którzy podążają za Chrystusem, doskonale wiedzą, że w Jego mocy i sile jesteśmy w stanie podołać wszelkim przeciwnościom, które chcą nas dotykać każdego dnia tej ziemskiej pielgrzymki. To Jezus daje nam życiodajną energię uświęcenia i siły. To On daje swoją radość, pokój i pragnienie wspomaganie innych i tak też czynimy.

Kolejny już rok dobiega końca i Bóg tak jak obiecał, dał nam to wszystko, co potrzebne jest do naszego życia. Widzimy Jego łaskę każdego dnia i to nie tylko w naszym życiu, ale przede wszystkim w tej Służbie, którą pełniemy od tak wielu już lat. Stół wciąż jest zastawiony, a kubek pełny i choć z roku na rok potrzeby są coraz większe, to łaska naszego Pana wciąż nas zadziwia.

To On dotyka Waszych serc tak hojnych do pomocy, na którą czekają Jego bracia i siostry. To dzięki Wam ta pomoc wciąż jest niesiona. Obiady, paczki, lekarstwa, operacje, zabiegi, wypoczynek, to wszystko dzięki szczodrości Waszych serc, za którą Wam wszystkim dziękujemy wraz z potomkami Abrahama, Izaaka, Jakuba.

Dziękujemy Wam nie tylko za ten rok, ale i za wszystkie minione lata Waszych modlitw i wsparcia. Niech Bóg Wam szczerze wynagrodzi...

Stowarzyszenie Służba Szalom w Oświęcimiu



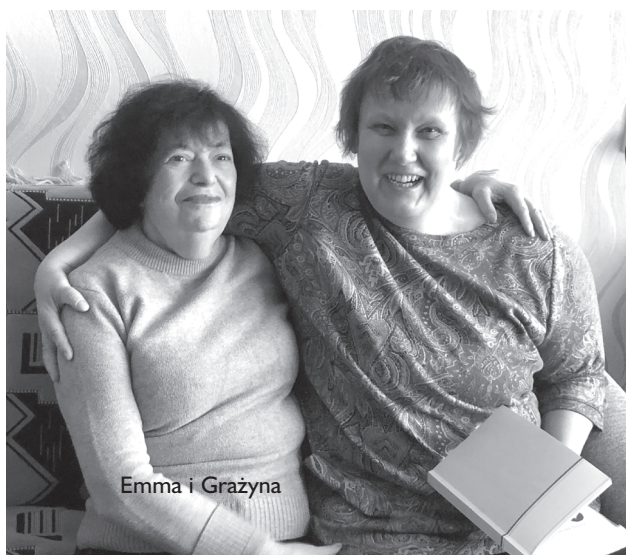
Będziemy niestrudzeni w szlachetnym postępowaniu. Jeśli w nim wytrwamy, czeka nas czas wielkich żniw. W związku z tym, gdy tylko mamy możliwość, wyświadczajmy dobro wszystkim...

Gal 6: 9–10

Drodzy Bracia i drogie Siostry,

Dzięki Bożej łasce i wierności w miesiącu listopadzie zrealizowaliśmy kolejny wyjazd na Ukrainę. Odwiedziliśmy wiele miejscowości oraz spotykaliśmy się z naszymi drogimi, którzy dzięki Bożej łasce oraz Waszemu wsparciu finansowemu, nieprzerwanie otrzymują pomoc.

Po przyjeździe do miasta Winnica, już kolejnego dnia pojechaliśmy do Żmirinki, gdzie odwiedziliśmy naszą drogą współpracownicę Emmę. Następnie spotykaliśmy się z tymi, którym na co dzień niesiona jest pomoc.



Emma i Grażyna

Jednymi z nich byli 73-letni Dmitrij, którym opiekuje się jego 72-letnia siostra Fira. Choć obydwoje są w podobnym wieku, to jednak Dmitrij jest bardzo schorowany i niejednokrotnie potrzebuje pomocy nawet w najprostszych czynnościach życiowych. Dmitrij był w przeszłości



Dimitrij i Fira

w Armii Czerwonej, gdzie zetknął się z falą podłego antysemityzmu, co do dzisiaj ma brzemienne skutki w postaci jego choroby psychicznej. Fira też ma bardzo chorą córkę, a jej syn walczy na froncie w okolicach Awdijiwki. W obliczu tak wielkich problemów, z którymi borykają się nasi drodzy, z wielką pokorą i miłością opowiadaliśmy im o zbawieniu w Mesjaszu Izraela Jezui, który przyszedł najpierw do swojego umiłowanego narodu. Prosimy Was, módlcie się o Dimitrija, Firę oraz całą ich rodzinę, aby rychło otworzyli swe serca dla Mesjasza Izraela.

W Żmirince odwiedziliśmy także 74-letnią Sofię. Sofia jest w bardzo ciężkim stanie. Ze względu na bardzo zaawansowany stan nowotworo-



Marina i Sofia

wy nie przyjmuje już chemoterapii. Gorąco wstawiamy się do Boga o Jego ingerencję w tę trudną sytuację. Prosimy Was, módlcie się o wypełnienie się Bożej woli oraz o zbawienie w życiu Sofii. *Oczy moje wznoszę ku górom: Skąd nadejdzie mi pomoc? Pomoc moja jest od Pana, który uczynił niebo i ziemię. (Ps. 121, 1-2)*

Na zakończenie naszego pobytu w Żmirince wspólnie zjedliśmy obiad na stołówce, gdzie nasi drodzy otrzymują ciepły dwudaniowy obiad. Usły-



Stołówka w Żmirince

szeliśmy wiele słów wdzięczności za pomoc oraz wiele pozdrowień, które dla Was przekazujemy. Prosimy Was, módlcie się o Emmę oraz o społeczność żydowską w Żmirince, aby pomoc ta nadal się rozwijała i przynosiła błogosławione owoce na Bożą chwałę.

W kolejnym dniu naszego pobytu byliśmy w Winnicy, gdzie odwiedziliśmy Idę oraz Leonida. Niestety Leonid jest w coraz gorszym stanie zdrowotnym, a teraz ma też problemy z funkcjonowaniem nerek. Prosimy Was, módlcie się o zdrowie Leonida, a także o Idę, aby Pan wsparł ją swoimi siłami w opiece nad mężem.



Odwiedziliśmy także Ritę, która dzięki modlitwom, opiece oraz okazywanej jej pomocy czuje



się dobrze. Naszym jedynym pragnieniem kierowanym do Wszechmogącego Boga jest prośba o zbawienie Rity.

Bardzo ucieszyła nas wizyta u Michaiła, który pomimo swoich 83 lat oraz ciężkich przeżyć spowodowanych przez Holokaust, przyjął nas z wielką radością oraz wdzięcznością. Wspólnie wspominaliśmy czas, kiedy Michaił uczestniczył



w jednym z projektów „Odpoczynek” w naszym kraju. Był to dla niego czas, który wspomina z wielką nostalgią i wdzięcznością w swoim sercu. Prosimy Was, módlcie się o Michaiła, aby dobry Bóg dodawał mu sił i zdrowia w jego podeszłym wieku, a przede wszystkim, aby okazał mu swoją łaskę i miłosierdzie ku zbawieniu.

W Winnicy odwiedziliśmy też 77-letnią Olgę. Olga wraz z mężem służyła w Armii Czerwonej i w związku z tym mieszkali na terenach Rosji sowieckiej. Tam też mieszka cała jej rodzina. Po wielu latach mama Olgi powróciła do Winnicy. Kiedy z biegiem lat czuła się coraz gorzej poprosiła Olgę o przyjazd i opiekę. Po śmierci mamy Olga pozostała już w Winnicy, pracując jako leśnik oraz jako funkcjonariusz w Zakładzie Karnym dla kobiet. Całe życie posiadała obywatelstwo rosyjskie, co nie przeszkadzało jej w pracy i normalnym funkcjonowaniu na Ukrainie. Niestety wojna z Rosją bardzo skomplikowała jej życie, chociaż jak stwierdziła, w większości urzędów czy innych instytucji nie spotkała się z wrogością czy nienawiścią. Najbardziej dotkliwe dla niej jest to, że jej emerytura, którą otrzymywała z Rosji, została całkowicie zablokowana. W związku z tą sytuacją Olga znalazła się w wielkiej bie-



dzie. Jako osoba pochodzenia żydowskiego może liczyć na doraźne wsparcie organizowane przez miejscową gminę żydowską, jednakże nie jest to wystarczające w jej codziennym, jakże skromnym życiu. Olga ma bardzo sporadyczny kontakt ze swoimi bliskimi w Rosji, którzy nie mają żadnych możliwości aby wesprzeć mamę, babcię i prababcię w potrzebie. Olga potrzebuje naszych modlitw oraz praktycznej pomocy. Jednakże nade wszystko potrzebuje zbawienia w Panu Jezusie Chrystusie.

Spotkaliśmy się również z 73-letnimi Galiną i Michaiłem. Mają dwoje dzieci, z których jedno



wraz z rodziną mieszka w Rosji. Drugi syn mieszka w Winnicy i jest to dla nich wielkim błogosławieństwem w ich sytuacji. Z powodu ciągle trwającej wojny nie mają żadnego kontaktu z synem oraz jego rodziną w Rosji. Prosimy Was o modlitwy za Galiną i Michaiłem, aby Pan w swej łasce otworzył ich serca na zbawienie w Jezusie.

W miejscowym szpitalu odwiedziliśmy 72-letnią Raję, której pomagamy od wielu lat. Raja znalazła się w szpitalu z powodu rozlicznych proble-



mów kardiologicznych. Była bardzo wdzięczna za pamięć oraz spotkanie i bardzo prosi Was o modlitwy o jej zdrowie. Z naszej strony modlimy się także o zbawienie Rai oraz jej męża Borysa wraz z rodziną. *Wszechmocny Panie! Oto Ty uczyniłeś niebo i ziemię wielką swoją mocą i swoim wyciągniętym ramieniem; nie ma nic niemożliwego dla ciebie.* (Ks. Jeremiasza 32,17)

Prawdziwą radością i wzruszeniem były dla nas odwiedziny u 87-letniego Arkadia. Pomimo smut-



ku związanego z śmiercią żony, Arkadii przeżywa niezmaconą radość i pokój, który daje mu Jezua, który jest jego Zbawicielem. Dzięki Bogu Arkadii ma się dobrze, a Pan wzmacnia jego siły każdego dnia. Pośród rozmów i radosnego wspomnienia wspólnych chwil przeżytych w przeszłości, w ustach Arkadiego jak refren powtarzały się słowa: „Oby wasze dzieci nie знаły, co to takiego jest wojna”. Powierzajmy Panu Arkadiego słowami Psalmu 71,18: *Toteż i do starości, gdy już siwy będę, nie opuszczaj mnie, Boże, aż opowiem o ramieniu twoim temu pokoleniu, a wszystkim następnym o potędze twojej!* Niechaj Pan wzmacnia go w jego starości oraz jego córkę i wnuczkę, aby tak jak on, również i one doznały zbawienia w Mesjaszu Izraela Jezui.

Wspaniałym przeżyciem było dla nas uczestnictwo w spotkaniu szabatowym w Winnicy. Nie



ma dla nas większej radości nad tę, kiedy widzimy tak wielu naszych drogich, dla których Jezua stał się Panem i Zbawicielem, wspólnie wielbiących Jego święte Imię. Właśnie podczas tego spotkania Arkadii celebrował swoje 87 urodziny. Z wielką radością i wdzięcznością Bogu wspólnie mogliśmy modlić się o niego. Cieszy nas to, że ta choć niewielka społeczność żyje dla Pana i Mesjasza Izraela Jezui. Polecamy ich Waszym modlitwom, aby nadal bez przeszkód mogli rozwijać się na Bożą chwałę.

W czasie naszego pobytu w Winnicy spotkaliśmy się z naszymi drogimi na stołówkach. Spo-



tkania te zawsze są powodem do radości, gdyż możemy dzielić się tym, co jest dla nas najważniejsze – Mesjaszem Izraela Jezua. Wszystkie osoby, które spotkaliśmy na stołówkach w Winnicy, są głęboko poruszone i wdzięczne za tę pomoc, która szczególnie w czasie trwającej wojny jest im niezmiernie potrzebna. Wielu z nich ze łzami w oczach dziękowało za ciepły posiłek, który otrzymują w tym trudnym czasie. Podkreślali to, iż w czasie niepewności, jak i fali drożyzny, którą dotkliwie odczuwają, jest to dla nich wielką pomocą, a także daje pewien psychiczny spokój, że ktoś o nich pamięta i troszczy się każdego dnia. Przyjmijcie od nich wszystkich wyrazy ogromnej wdzięczności.

W kolejnym dniu naszego pobytu pojechaliśmy do Mohylewa Podolskiego, gdzie spotkaliśmy się z naszymi drogimi przyjaciółmi, których pracę w społeczności żydowskiej koordynuje Ela.

W Mohylewie Podolskim odwiedziliśmy 84-letnią Galinę, która czasy wojny i Holokaustu przeżyła w rejonie winnickim. Bardzo dobrze pamię-



ta te okrutne czasy, kiedy z babcią, mamą oraz siostrzyczką ciągle ukrywały się przed Niemcami, którzy tropili je jak zwierzyne podczas polo-

wania. Dzięki Bożej łasce dotrwały do końca wojny. Czasy powojenne także nie były łatwe. W 1945 roku brat mamy zabrał je wszystkie do Lwowa. Tam niestety zetknęli się z potężną falą antysemityzmu, która po tym, co przeżyli, była dla nich bardzo okrutnym ciosem. Uciekając przed nienawiścią wyjechali w głąb Rosji, gdzie odetchnęli z ulgą. To właśnie tam wraz z mężem służyli w szeregach Armii Czerwonej. Po śmierci męża Galina powróciła do rodzinnego Mohylewa Podolskiego.

Odwiedziliśmy także 64-letnią Annę. W swej samotności ma wiele problemów zdrowotnych, które są efektem dwóch tragedii, które przyszło jej przeżyć. Jedna to śmierć męża, a kolejna to utonięcie jedynej córki. Chociaż od tego czasu minęło już wiele lat, to jednak Anna nie może całkowicie otrząsnąć się z apatii i przytłaczającego ją braku najbliższych. Bardzo prosimy Was o modlitwy za Annę, aby Pan poprzez swojego Ducha Świętego otworzył jej serce na zbawienie w Jezui oraz darował jej swój pokój w tej trudnej sytuacji.

Odwiedzony przez nas 70-letni Jewgienij jest bardzo schorowanym człowiekiem. Jeden z jego



synów mieszka i pracuje w Kijowie, a drugi w Mohylewie Podolskim. Jewgienij całe zawodowe życie przepracował w fabryce urządzeń elektronicznych. Pomimo długiego stażu pracy, jego emerytura jest na tyle skromna, iż z ledwością wystarcza na utrzymanie mieszkania. Jesteśmy wdzięczni Bogu za to, że Jewgienij może otrzymywać obiady na stołówce. Z wdzięcznością stwierdził, że jest to dla niego nieocenioną po-

mocą. Prosimy Was także o modlitwy za Jewgienija, aby Pan okazał mu swoje miłosierdzie i zbawienie.

77-letnia Ida, jako pianistka i nauczycielka muzyki, jest osobą bardzo empatyczną i wrażliwą. Chociaż jest na emeryturze, to ciągle ma kontakt ze swoimi byłymi uczniami oraz nieodpłatnie po-



maga dzieciom w rozwijaniu ich muzycznych pasji. Niestety postępujące schorzenia coraz bardziej ograniczają Idę oraz jej kontakty. Ida jest niezmiernie wdzięczna za obiady, które otrzymuje ze stołówki w Mohylewie Podolskim. Jesteśmy wdzięczni Bogu za to, że Ida ma otwarte serce na zbawienie w Mesjaszu Jezui. Przynośmy Idę przed tron Bożej łaski, prosząc o jej zbawienie oraz zdrowie i siły do codziennego życia.

Z wielką troską piszemy Wam o naszej drogiej współpracownicy Fridzie, która parę miesięcy temu straciła swojego męża. Frida całym sercem poświęcona jest służbie i pomocy dla wielu potrzebujących w mohylewskiej społeczności żydowskiej. Nagła śmierć ukochanego męża spowodowała w Fridzie zrozumiałą i głęboką rozpacz, z której nie może się otrząsnąć. Prosimy Was o modlitwy za Fridą, aby tak jak jej mąż, ona także zaakceptowała Mesjasza Jezua, który jedynie może dać pociechę i głęboki pokój w jej życiu. Powierzajmy też Panu Elę w jej niełatwej pracy i służbie dla miejscowej społeczności żydowskiej.



Frida

Na zakończenie naszej wizyty w Mohylewie Podolskim odwiedziliśmy Inę, która urodziła i wychowała się w miejscowości Bar. Ze względów finansowych przeprowadziła się wraz z mężem i dziećmi do Mohylewa Podolskiego. W czasie, kiedy Ina mieszkała w Barze, Pan włożył jej szczególną miłość do narodu żydowskiego, któremu z całego serca pragnie służyć. Inę w tym czasie odwiedziła jej mama Sonia, która mieszka w Barze i koordynuje pomoc dla potrzebujących członków gminy żydowskiej w tym mieście. Prosimy Was, módlcie się o Inę, aby Pan otworzył dla niej drzwi do służby mohylewskiej społeczności żydowskiej oraz o jej mamę Sonię, aby dobry Bóg wzmacniał jej siły fizyczne i duchowe do dalszej owocnej służby dla barskiej gminy żydowskiej.



Ina i Sonia

W miejscowości Woronowica odwiedziliśmy rodzinę: Jewgienię, Grigorija oraz ich syna Kolę. Są oni nielicznymi Żydami zamieszkującymi tę okolicę. Nasza przyjaźń rozpoczęła się przed paru laty, kiedy Kola w tragicznym stanie zdrowia zna-



Grigorij, Jewgienija i Kola

lazł się na oddziale intensywnej terapii szpitala w Winnicy. Tylko dzięki Bożej łasce, Waszym modlitwom oraz praktycznej pomocy finansowej Kola mógł przeżyć i chociaż wciąż jest w długim i żmudnym procesie rekonwalescencji, to jednak może być pomocą dla swoich rodziców oraz dzieci i żony, która na co dzień pracuje jako podoficer armii w sztabie w mieście Chmielnicki. Po tych traumatycznych przeżyciach związanych z bezpośrednim zagrożeniem utraty życia jej syna, Jewgienija zachorowała na serce. Niestety choroba ta postępowała nieubłagalnie i zakończyła się operacją wstawienia dwóch stentów. Stało się to możliwym dzięki Waszemu modlitewnemu i finansowemu wsparciu. Od całej tej rodziny przekazujemy Wam ogrom wdzięczności oraz błogosławieństwa i pozdrowień. Prosimy Was o dalsze modlitwy o całą tę rodzinę, a szczególnie o to, aby ich decyzja przyjęcia Jezui, jako ich Pana i Zbawiciela była trwała i przynosiła dobre owoce w ich codziennym życiu. *Błogosławiony ten, którego pomocą jest Bóg Jakuba, którego nadzieja jest w Panu, Bogu jego.* (Ps. 146,5).

W Niemirowie najpierw spotkaliśmy się z pastorem Igorem oraz jego żoną. Od wielu lat są oni naszymi drogimi przyjaciółmi i współpracownikami w Panu. Postawa miłości oraz praktycznej pomocy dla nielicznych niemirowskich Żydów dotyka naszego serca i jest dla nas wielką zachętą oraz pięknym świadectwem dla Żydów i nie Żydów w tym mieście. Pastor Igor wraz z żoną nie tylko zaangażowani są w życie miejscowego Zboru Baptystów, ale aktywnie pomagają żołnierzom walczącym w wojnie z Rosją, za-



Pastor Igor wraz z żoną

równy w duchowym, jaki fizycznym wymiarze. W dalszym ciągu wiernie troszczą się także o potrzeby społeczności żydowskiej w Niemirowie oraz dbają o mogiły pomordowanych w czasie Holokaustu. Módlmy się o Bożą siłę i ochronę dla nich w tak rozległej służbie, którą prowadzą. *Przystąpmy tedy z ufną odwagą do tronu łaski, abyśmy dostąpili miłosierdzia i znaleźli łaskę ku pomocy w stosownej porze.* (Hebr. 4,16)

Wspólnie z pastorem Igozem odwiedziliśmy 89-letnią Sonię, która pamięta jeszcze przedwojenną Niemirow, w którym społeczność żydowska stanowiła prawie 40% mieszkańców tego miasteczka. Niestety Sonia coraz bardziej podupada na zdrowiu i potrzebuje coraz większej opieki i zaangażowania osób trzecich. Jesteśmy



Sonia

wdzięczni Bogu za to, że chociaż w niewielkiej mierze, poprzez praktyczną pomoc możemy mieć udział w zaspokojeniu jej najpilniejszych potrzeb. Prosimy, módlcie się o Sonię, aby Pan

w swej wierności i łasce wspierał ją w jej niełatwej starości, a przede wszystkim by nie odeszła z tego świata nie poznawszy Jeszui jako swojego osobistego Zbawiciela.

Jeszcze w tym samym dniu przyjechaliśmy do Tulczyna, gdzie z wielką radością odwiedziliśmy stołówkę dla najbardziej potrzebujących w społeczności żydowskiej tego miasta. Było to naszym pragnieniem, aby wzorem naszej drogiej Rity, któ-



Stołówka w Tulczynie

ra w tym roku odeszła do Pana, kontynuować praktyczną pomoc i troskę o tulczyńskich Żydów. Wspólnie z synem Rity, Jurą, nie wyobrażaliśmy sobie lepszego sposobu na kontynuację tej służby jak powstanie stołówki dla najbardziej potrzebujących Żydów w tej społeczności. Dzięki Bogu oraz Waszym modlitwom i finansowemu zaangażowaniu, pragnienia naszych serc zostały urzeczywistnione.



Potrzebujący na stołówce w Tulczynie

W Tulczynie odwiedziliśmy niektóre osoby, które wspomagamy w ich potrzebach. Pośród tych osób była 87-letnia Sara, która mieszka samotnie. Należy ona do coraz szybciej topniejącej grupy osób, które przeżyły okropności Holokaustu oraz II wojny światowej. Sara jest bardzo wdzięczna za możliwość korzystania z ciepłych dwudaniowych obiadów, gdyż z powodów zdrowotnych i finansowych nie byłaby w stanie przygotowywać sobie tak pełnowartościowych posił-



ków. Módlmy się o Sarę, aby w jej podeszłym wieku mogła poznać Mesjasza Jezusę.

Spotkaliśmy się także z 82-letnią Fanią, która także przeżyła czasy Holokaustu. Właśnie wtedy,



tak jak większość tulczyńskich Żydów, zmuszona była pieszo iść w wielokilometrowym marszu do obozu koncentracyjnego w Pieczorze, gdzie tylko cudem przeżyła głód, zimno i różnorakie choroby. Fania także z wdzięcznością i błogosławieństwem pozdrawia wszystkich Was, którzy pamiętacie o niej w modlitwach i praktycznym wsparciu. Dziękujemy Bogu za możliwość dzielenia się z Fanią dobrą nowiną o zbawieniu w Jezusie. Naszą modlitwą jest, aby Fania otworzyła serce swemu Zbawicielowi.

Na koniec naszego pobytu w Tulczynie odwiedziliśmy 92-letnią Raję, która podobnie jak Fania

także przeżyła obóz koncentracyjny w Pieczorze. Dzięki Bożej łasce wspólnie z mamą przeżyły to piekło i powróciły do rodzinnego Tulczyna, gdzie później Raja założyła rodzinę i pracowała jako pielęgniarka w miejscowym szpitalu. Jesteśmy



wdzięczni Bogu za to, że Raja pomimo przygniatającej ją choroby, ciągle ma radość i pokój w Mesjaszu Jezusie, któremu z całego serca zaufała. Prosimy Was, módlcie się o zdrowotne wzmocnienie Rai, aby z Bożą pomocą mogła normalnie funkcjonować w codziennym życiu.

W Kalinowce spotkaliśmy się z 79-letnią Jewgienią. Pomimo tego, że jest samotna, cieszy się codzienną obecnością Mesjasza Jezusie, któremu zawierzyła swoje życie. Z biegiem czasu Jewgienija coraz bardziej ograniczona jest przez choro-



by, z którymi się zмага. Jednakże pomimo tych dolegliwości, ciągle jest dla nas świadectwem tego, że niezależnie od sytuacji oraz stanu materialnego człowieka, dzięki mocy Jezui można emanować Jego miłością i pokojem dla swojego otoczenia. Z wdzięcznością Bogu powierzamy Jewgienię Waszym modlitwom, prosząc o Boże wzmocnienie, zaopatrzenie, zdrowie i siłę dla niej w jej chorobach i potrzebach.

Odwiedziliśmy także 79-letnią Raisę, która pochodzi z Szargorodu. Raisa całe życie przepracowała jako korektorka językowa, a następnie aż do emerytury była na stanowisku ekonomistki. Raisa jest bardzo wdzięczna za wszelką pomoc, którą otrzymuje. Jak sama nam powiedziała: „Już



wiele lat czuje Boże prowadzenie i mocno wierzy w tego, który ją prowadzi i zachowuje”. Prosimy Was o modlitwy o zdrowie Raisy oraz o to, aby Jezua na co dzień był jej bliskim Przyjacielem i Zbawicielem.

W Kalinowce złożyliśmy wizytę 78-letniej Anelji, która w tym miasteczku odpowiedzialna jest za przekazywanie pomocy dla członków miejscowej społeczności żydowskiej. Jej rodzice przeżyli okupację niemiecką w Chmielnickim. Dziadek był kantorem w miejscowej synagodze, gdzie w bestialski sposób został zamordowany. Anelia, która od dzieciństwa wychowywała się w cieniu tragedii Holokaustu, którego skutków doświadczyła jej bliższa i dalsza rodzina, z wielką wdzięcznością przekazuje Wam wszystkim najserdeczniejsze pozdrowienia oraz podziękowania. Dla niej oraz dla wszystkich, do których dociera Wasza



pełna miłości praktyczna pomoc, jesteście znakiem Bożej miłości i troski w tych trudnych dla nich czasach.

Na koniec odwiedziliśmy 82-letnią Ludmiłę oraz jej córkę Swietę. Przed laty pomagaliśmy Swiecie w jej leczeniu po operacji serca. Swieta ma w ciągłej pamięci tą pomoc i z wdzięcznym sercem przekazywała podziękowania za obecną



pomoc, którą także otrzymuje. Módlmy się o Swietę oraz o całą jej rodzinę, aby doznali zbawienia w Mesjaszu Jezui.

Byliśmy także w Szargorodzie, niegdyś kwitującym i prosperującym żydowskim miasteczkiem. Niestety do naszych czasów zachowała się tylko potężna synagoga, która świadczy o dawnej świetności społeczności żydowskiej tego miasta oraz stary cmentarz na górze, w pobliżu rzeki Murafy.

Obecnie w Szargorodzie zamieszkuje kilka żydowskich rodzin, do których dociera nasza pomoc w postaci leków oraz paczek żywnościowych. W tym miasteczku odwiedziliśmy Bellę oraz Wiktora, którzy od wielu lat pomagają nam w koordynowaniu pomocy dla potrzebujących w tym mieście. Bardzo prosimy Was o modlitwy za Bellą i Wiktorem, aby Pan darował im siły



Bella i Wiktor

i wytrwałości w Mesjaszu Izraela Jezui. Szczególnie módlmy się o osoby starsze, które jak powiedziała nam Bella, sparaliżowane są obecną wojną i jej zagrożeniem. Prośmy, aby sam Pan dodał im otuchy i włął w ich serca swój pokój. Niestety z naszych obserwacji wynika, iż nie jest to odosobniony przypadek, kiedy ludzie starsi, szczególnie ci, którzy przeżyli Holokaust, są w nieustającej traumie i strachu o swoje życie oraz swoich najbliższych. To dlatego ta pomoc, którą dzięki Wam otrzymują, ma większe niż kiedykolwiek przedtem znaczenie. *Ileż razy lęk mnie ogarnia, w tobie mam nadzieję. Bogu, którego słowo wystawiać będę, Bogu ufam, nie lękam się; cóż mi może uczynić człowiek?* – Psalm 56,4-6.

W Braclawiu spotkaliśmy się z Fainą, która przyjęła nas z wielką radością i gościnnością. W ostatnim czasie zmarła mama Fainy. Jest to dla niej bardzo wielka strata i smutek, gdyż nie ma już blisko siebie nikogo z najbliższych, a mama była dla niej kimś wyjątkowym, kimś, kto łączył świat przedwojennej braclawskiej społeczności żydowskiej z teraźniejszością. Dzięki swej ufności, którą Faina położyła w Jezui, bardzo dzielnie radzi sobie z tą wielką stratą. Jest wdzięczna Bogu za swoje dzieci, które chociaż mieszkają w Izraelu, to jednak pamiętają o swojej mamie. Naszą radością jest to, że pomimo wielkiego bagażu



Faina

Holokaustu, bagażu przeszłego pokolenia, jaki przyszło dźwigać Fainie, jej serce przepętnia niezgłębiony pokój, który jest owocem tego, iż zawierzyła ona swe serce Mesjaszowi Jezui. Jako przewodnicząca religijnej gminy żydowskiej jest wielkim świadectwem dla swoich współbraci oraz wielu ludzi na zewnątrz. Bardzo prosimy Was o modlitwę za Fainą, aby jej wiara była mocniejsza oraz aby w chwilach prób i doświadczeń jeszcze mocniej uchwyciła się Zbawiciela Jezui, któremu oddała swe życie.

Po przyjeździe do Chmielnika, odwiedziliśmy 82-letniego Jewgienija oraz jego żonę Galinę. Obydwoje w czasie wojny byli ewakuowani na



Galina i Jewgienij

wschód ZSRR, a po wojnie przybyli do rodzinnego Chmielnika, gdzie Jewgienij pracował w dużym zakładzie odzieżowym. Dzięki Bożej łasce Galina i Jewgienij są w dobrej kondycji zdrowotnej, jednakże ich syn ma poważne problemy ze wzrokiem. Prosimy Was, módlcie się o tę sytu-

ację, a przede wszystkim o zbawienie całej rodziny.

Spotkaliśmy się także z 76-letnią Larą oraz jej 85-letnim mężem Dawidem. Dawid przeżył piekło Holokaustu, a po wojnie na nowo musiał ułożyć sobie życie, niestety bez swoich najbliższych, którzy zostali wymordowani przez Niemców. Dawid pracował jako pedagog i muzyk, a Lara



była laborantką w miejscowym sanatorium. Prosimy, módlcie się o to małżeństwo, aby Pan okazał im swoje zbawienie w Mesjaszu Izraela Jezui.

Ostatnią osobą odwiedzoną w Chmielniku była 83-letnia Katia. Katię także nie ominął tragiczny los wojny i Holokaustu. Jako dziecko wiele widziała i przeżyła, ale dobry Bóg nie pozwolił jej



zginąć w pożodrze tych okrutnych czasów. Po wojnie oraz ukończonych studiach Katia pracowała jako pielęgniarka na oddziale onkologii i chemoterapii miejscowego szpitala w Chmielniku. Kilka miesięcy przed naszą wizytą zmarł ukochany mąż Katii z którym wspólnie przeżyła ponad 60 lat. Katia ma dwójkę dzieci, które w miarę swoich możliwości troszczą się o nią. Prosimy Was, módlcie się o Katię, aby w tej sytuacji powierzyła swe życie Panu Jezusowi, który jedynie może ją pocieszać i darować swój pokój.

Na zakończenie naszego pobytu w Winnicy spotkaliśmy się z Mariną i Sieriożą, którzy kierują pracami założonej przez nas przed laty Fundacji Szamasz. Na spotkaniu tym byli też wolontariusze Fundacji. Dziękujemy Bogu za ich ofiarną, pełną poświęcenia, wielokierunkową pracę: na stołówkach, w projekcie medycznym, organizowaniu paczek żywnościowych, przygotowaniach cotygodniowych spotkań szabatowych. Ważną częścią ich służby są również indywidualne spotkania z wieloma ludźmi, którzy potrzebują nie tylko pomocy fizycznej, ale także i duchowej. Bez ich zaangażowania służba, którą prowadzimy na Ukrainie, byłaby o wiele bardziej ograniczona i niepełna. W ostatnim trudnym i niebezpiecznym czasie wojny rozszerzają tę pomoc także dla żydowskich uchodźców wojennych oraz rannych żołnierzy.



Pan sprawił, iż nasze spotkanie przypadło w dniu urodzin naszej drogiej Mariny. Była to więc wspaniała okazja, aby podziękować Bogu za jej owocną służbę oraz prosić Pana o siły i wytrwałość dla niej, dla Sierioży w tej niełatwej pracy, w której niejednokrotnie dźwigają brzemiona wielu potrzebujących, którzy zwracają się do nich z różnorodnymi problemami.

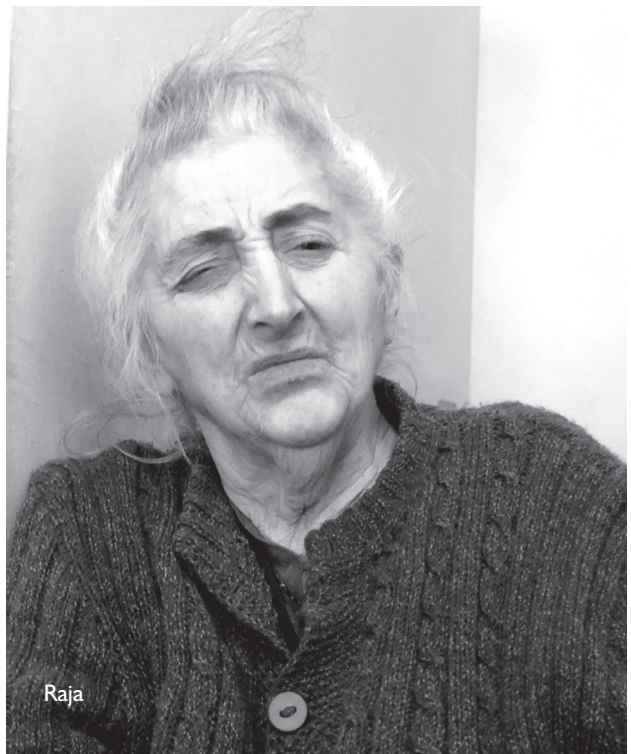
W rozmowie z naszymi drogimi na nowo uświadomiliśmy sobie, jak ważna jest modlitwa o to, aby Pan pobudzał jeszcze więcej chętnych, wiernych Mu sług, by tam na miejscu mogli odwiedzać starsze i niedołążne osoby, mieć z nimi społeczność oraz czytać im Słowo Boże. I powiedział im: *Żniwo wprawdzie wielkie, ale robotników mało. Proście więc Pana żniwa, aby wysłał robotników na żniwo swoje.* Ewangelia Łukasza 10,2. W naszych modlitwach powierzajmy Panu wszystkie osoby, które bezpośrednio zaangażowane są w pracę Fundacji Szamasz, aby Pan dodawał im siłę, zdrowia, a także napełniał swoim Duchem, by każdego dnia mogli przekazywać Dobrą Nowinę o zbawieniu w Mesjaszu Izraela – Jezui.

Ostatnim miejscem, które odwiedziliśmy podczas naszego pobytu na Ukrainie, była Szepetowka, gdzie z wielką radością spotkaliśmy się z naszymi drogimi Zinowem i Rożą. Nasza radość była tym większa, że w ostatnim czasie Pan w swej



łaskie przeprowadził ich przez wiele trudnych momentów związanych z ich zdrowiem oraz rodziną, które dzięki Bogu przeżyli.

W Szepetowce odwiedziliśmy Raję, której w ostatnim czasie sfinansowaliśmy instalację grzewczą w jej mieszkaniu. Raja, która mieszka sama, w obecnej sytuacji jest całkowicie uzależniona od pomocy z zewnątrz. Po wcześniejszych kontuzjach, których doznała, nadal boi się wychodzić z domu, żeby znów nie upaść po drodze. Raja jest bardzo wdzięczna za wszelką pomoc, szczególnie za obiady, które przynoszone są jej do domu. Powierzajmy ją Panu, aby Raja doznała od Jezui codziennego wzmocnienia i łaski do życia.



Następnie udaliśmy się do 72-letniego Alika, który parę tygodni przed naszą wizytą przeżył śmierć swojej żony. Dla Alika jest to bardzo bolesna i trudna sytuacja, tym bardziej, że z powodu



postępującej cukrzycy i miażdżycy musiał poddać się amputacji nogi. Jest mu bardzo ciężko, ale dzięki wytrwałej pomocy Rozy i Zinowa Alik ma zapewnioną podstawową opiekę oraz obiady ze stołówki w Szepetowce. Prosimy, módlcie się o Alika oraz o możliwość sfinansowania dla niego protezy, tak aby mógł sprawnie poruszać się po swoim mieszkaniu. Oby sam Pan otworzył jego serce na zbawienie w Mesjaszu Jezui.

W Szepetowce odwiedziliśmy także Marinę i jej męża Olega. Marina niedawno straciła swoją mamę. Ciągłe nie może oswoić się z faktem, że osoba, którą tak bardzo kochała i którą w osta-



Marina i Oleg

nim czasie tak troskliwie się opiekowała, już nie żyje. Módlmy się, aby w tej sytuacji zarówno Marina jak i jej mąż zaufali Jezui jako temu, który jedynie może dać im wieczne zbawienie oraz pokój i pociechę.

Odwiedziliśmy również Raję, którą wspieraliśmy w leczeniu jej wątroby, za co jest bardzo wdzięczna. Dzięki Bożej łasce leczenie przyniosło spodziewane efekty. Jednakże mąż Rai bar-



Raja

dzo poważnie zachorował na niewydolność nerek. Prosimy Was o modlitwy wstawiennicze za tą sytuacją oraz o to, aby jej mąż, tak jak Raja, zaufał Panu Jezusowi.

Na koniec spotkaliśmy się z naszymi drogimi podczas obiadu na stołówce w Szepetowce. Wszyscy, którzy otrzymują tę pomoc, z ogromną wdzięcznością opowiadali nam o tym, jak podczas tej wojny, który dla nich i dla nas wszystkich



Stołówka w Szepetowce

jest bardzo trudnym czasem, doświadczają Bożej opieki, ochrony, a także Waszej miłości, którą nieprzerwanie okazujecie im poprzez praktyczną pomoc. Przyjmijcie od nich wszystkich najserdeczniejsze wyrazy podziękowania oraz życzenia Bożego prowadzenia i błogosławieństwa na każdy dzień.

Po ostatnim wyjeździe na Ukrainę, nasze serca przepełnione są radością i wdzięcznością na-



Pożegnanie z Rozą i Zinowem. Na zdjęciu od lewej: Roza, Piotr, Grzegorz, Sierioża Zinow i Grażyna

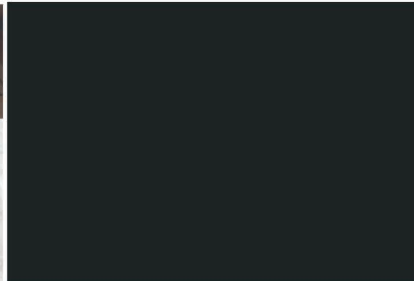
szemu Panu za to, że w tak wielu miejscach mogliśmy spotykać się z naszymi drogimi, nie tylko, aby udzielać im pomocy materialnej, ale przede wszystkim, by dzielić się z nimi Słowem, które daje życie. Jest to Słowo, które zostało zasiane w ich sercach. Modlimy się, aby ziarno tego Słowa przyniosło obfity plon dla chwały Bożego Królestwa. Na nowo pragniemy oddać chwałę Bogu

Abrahama, Izaaka i Jakuba, który przez swego umiłowanego Syna, Jezusę, jest wierny swoim przymierzom i nie zapomina o swoim ludzie w potrzebie. *Nie nam, Panie, nie nam, ale imieniu swemu daj chwałę, dla łaski swojej, dla wierności swojej!* Psalm 115, 1. Sytuacja na Ukrainie to przedłużająca się wojna i brak stabilizacji, która wywołuje u naszych drogich wielki niepokój, strach i obawy. Szczególnie widzimy to u osób starszych, które przeżyły wojnę i Holokaust. Ich obawy i strach są teraz jeszcze większe, gdyż w podszłym wieku koszmary minionych czasów ciągle i na nowo ożywają ze zdwojoną siłą. Gdy patrzą na to, co dzieje się w ich kraju, są przepełnieni niepokojem i strachem o swój codzienny byt. Najgorsza sytuacja jest pośród tych, którzy chorują, a niestety przybywa ich coraz więcej. Niegdyś proste leki, które mogli sobie zakupić ze swoich skromnych emerytur, z powodu drastycznych podwyżek, są dla nich obecnie nieosiągalne. Już od jakiegoś czasu w służbie na Ukrainie możemy zaobserwować bardzo niepokojącą prawidłowość: im starsi, bardziej schorowani i niedołążni są ludzie, którym usługujemy, tym bardziej sytuacja ekonomiczna kraju, w którym przyszło im żyć, pogarsza się. Dlatego widzimy, iż kontynuowanie i rozwijanie projektów, które obecnie prowadzimy, jest teraz potrzebne bardziej niż kiedykolwiek przedtem.

U progu tego Nowego Roku na nowo uświadamiamy sobie, że jedynie dzięki Bożej łasce oraz dzięki Waszemu wiernemu i praktycznemu zaangażowaniu się w tę służbę miłosierdzia na Ukrainie, Pan ciągle na nowo pokazuje nam, że pamięta zarówno o ich potrzebach duchowych, jak i materialnych, gdyż Izrael nie przestał być Jego umiłowanym ludem. Kiedy przyjechaliśmy do Polski, w naszej pamięci pozostały niezliczone podziękowania za Wasze dobroczynne serca, ofiary, modlitwy, za wszystko to, dzięki czemu nasi drodzy, którzy są w potrzebie, mogą lepiej i godniej żyć. Dzięki temu wspólnie możemy wypełniać słowa Jezusa z Ewangelii Mateusza: *Byłem głodny, spragniony, chory, a Wy daliście mi jeść, pić i to Wy mnie odwiedziliście.* To dzięki Bogu, który jest wierny swojemu przymierzom i dzięki Wam, Waszym modlitwom i ofiarom to dzieło Bożej pomocy na Ukrainie może być nadal kontynuowane. Niech Bóg Wam za to wszystko obficie wynagrodzi! W imieniu wszystkich, do których dociera Wasza pełna modlitwy i miłości pomoc, przekazujemy Wam najserdeczniejsze wyrazy wdzięczności i pozdrowień wraz z błogosławieństwem.

Szalom z Oświęcimia

Wydawca: Stowarzyszenie Służba Szalom w Oświęcimiu, ul. Kilińskiego 4/104, 32-600 Oświęcim
Redakcja: Zespół redakcyjny Stowarzyszenia Służba Szalom • **Zdjęcia:** Archiwum Szalom
Konto: BANK PEKAO S.A. | o/Bielsko-B. Filia nr 1 w Oświęcimiu nr 12 1240 1170 1111 0010 1577 1468
DTP: Wydawnictwo i Drukarnia Logos Press • www.logospress.pl



Kochani Przyjaciele,

Serdecznie dziękujemy za Wasze wsparcie finansowe, dzięki któremu mogliśmy przekazać paczki chanukowe dla rodzin, którym pomagamy na Ukrainie.

